№ 212 Piątek dnia 14 Listopada 1919 roku. Rok I

# Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji

CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 4. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.



## Na Wschodzie i Zachodzie.

Przed kilku dniami stwierdziłem z radością, że w sprawie Galicji Wschodniej doszło w społeczeństwie naszem — z wyjątkiem chwiejnego stanowiska socjalistów — do zupełnej jednomyślności, która znalazła wyraz w październikowych obradach sejmowych komisji spraw zagranicznych, obradach zakończonych zgodną uchwałą plenum sejmowego. Wówczas to zaznaczyłem, że czas największy, **by podobnie ujednostajniła się nasza opinja polityczna także w sprawie granicy wschodniej.** Dziś można oznajmić z żywem zadowoleniem, że rozwój stosunków politycznych idzie istotnie w tym kierunku tego, czego domaga się ludność polska bezpośrednio zainteresowana, ludność, ziem naszych wschodnich, która chce stanowczo wchodzić w skład państwa polskiego, a nie tylko być złączoną węzłem federacyjnym.

**Do zgodnego mianownika dochodzą czynniki do niedawna rozbieżne przez wzajemne koncesje:** ci, którzy byli za federacją Wielkiej Litwy z Polską, skłaniają się ku programowi wcielenia ziem polsko-litewskich i polsko-białoruskich do państwa polskiego: ci zaś, którzy na gruncie tego programu stali od samego początku, robią ustępstwa faktyczne, co do tempa realizowania tych dążeń, sposobu postępowania i t. p. Wobec rzeczowego i patrjotycznego traktowania sprawy przez obiedwie strony należy mieć nadzieję, że troską o przyszłość swą przejęta ludność będzie niezadługo miała sposobność do dania wolnego, niczem nieskrępowanego wyrazu swojej woli niezłomnej. Po dokonanych faktach militarnych dokonają się na podstawie tej woli fakta polityczne; **których żadna siła wymazać nie zdoła.**

To droga jedyna. Jedyna przedewszystkiem wobec Rosji, bo nie należy się przecież łudzić, by znalazło się w Rosji jakiekolwiek stronnictwo polityczne, skłonne do dobrowolnego na podstawie traktatu z Polską zrezygnowania choćby z jednego powiatu, leżącego na wschód od dawnego Królestwa Kongresowego. Nigdy. Ale z faktami dokonanemi, utrzymanemi oczywiście w rozumnych granicach, pogodzi się stosunkowo łatwo niejedno stronnictwo rosyjskie, pogodzi się Rosja, bo odpowiada to jej psychologji. Cały nasz kunszt polityczny polega na tem by politycznemi faktami przypieczętować fakta militarne w najstosowniejszym momencie, t. zn. w chwili względnie największej siły Polski, a największej niemocy Rosji. Nie zapóźno, bo nadejdą czasy, gdy akcje rosyjskie poczną się znowu podnosić na międzynarodowym rynku dyplomatycznym.

Takie załatwienie sprawy będzie z naszej strony umiejętne; polityczne, ale nie będzie wrogie wobec Rosji. Własny jej bowiem interes przez nią niestety niezrozumiany, wymaga, by od niej odczepione zostały ziemie o polskiej większości ludności, o polskiej kulturze i ku Polsce ciężące. Tylko ustalenie granicy między Polską a Rosją tam, dokąd sięga polska cywilizacja zachodn., a gdzie się na dobre zaczyna rosyjska cywilizacja wschodnia, może być podstawą trwałego między temi państwami pokoju.

A leży on w interesie ich obu: Rosji zgoła nie mniej, jak Polski, przecież tylko Polska może Rosję zasłonić przed Niemcami, a warunkiem tego, by Polska była wielka, by w niej nie było za dużo żywiołów obcych, jak w Polsce przed rokiem 1772; ale dostatecznie wielka, a przytem spoista, ujęta w karby jednej organizacji państwowej, czyli organizacja ta obejmująca także ziemie polsko-litewskie i polsko-białoruskie.

**Program ten terytorjalny został przed dwoma laty opracowany przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu i uświadomiony przezeń opinji narodów sprzymierzonych,** później zaś na początku konferencji pokojowej, przedstawiony **i uzasadniony wobec Naczelnej Rady tejże konferencja przez Romana Dmowskiego.** Program ten miał oczywiście i ma w pewnych kołach konferencji pokojowej gów zdecydowanych, ale to nie powód, byśmy o niego nie mieli walczyć i byśmy go nie mieli wygrać. Staliśmy twardo w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, i uczyniliśmy to nie bez rezultatów, Stoimy zwarcie w sprawie Galicji Wschodniej i pozostaje opór jednego już tylko rządu do pokonania. Silną naszą wolą, a przedewszystkiem silną wolą ludności miejscowej utrzymamy na stałe i Grodno i Wilno i sąsiednie ziemie polskie.

Jednoczenie się naszej opinji politycznej w zgodnym w tym kierunku wysiłku **jest w dobie bieżącej jednym z najdodatniejszych objawów naszego życia państwowego.** Oby jednoczeénie to dokonywało się w dalszym ciągu, nie dopuszczając już naszej polityki w sprawie granicy wschodniej do wahań, czy zgoła zboczeń, które by wyzyskane zostały na korzyść naszych sąsiadów wschodnich.

**Marjan Seyda.**
poseł ziemi poznańskiej.



## Mowa Paderewskiego w Sejmie.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA 13 Listopada.

Na początku posiedzenia marszałek Trąmpczyński w serdecznych słowach wspomniał o święcie narodowem włoskiem.

Poseł J. K. Federowicz mówi o klęsce głodowej i opałowej w miastach. Stronnictwa opozycyjne wyzyskują ten stan rzeczy dla celów partyjnych. Sejm musi zajrzeć prawdzie w oczy.

Marszałek przypomina mówcy, że między rządem a większością doszło do porozumienia i że sprawa aprowizacji będzie na porządku następnego posiedzenia.

Poseł Federowicz prosi o zarządzenie w tej sprawie osobnego posiedzenia już jutro.

Marszałek oddaje głos prezesowi ministrów.

### Mowa p. Paderewskiego.

Wysoki sejmie. Traktat pokojowy w Saint Germain jest epilogiem w dziejach monarchji austro-węgierskiej. Monarchja ta jest w stanie likwidacji. Polsce przypadają ziemie polskie jednakże nie bez sporu z Czechami o Śląsk Cieszyński.

Ostatecznie plebiscyt ma rozstrzygnąć o losach tej ziemi.

**Z ufnością składamy odpowiedzialność w ręce patrjotycznego ludu śląskiego.**

Los Galicji Wschodniej dotąd nie jest rzstrzygnięty. **Tymczasowe rozstrzygnięcie nie jest zażegnane.**

Przed dwoma miesiącami naród nasz doznał bolesnego i potężnego wstrząśnienia. Zawrzało na G. Śląsku, polała się obficie krew nasza bratnia. Tajemna okrutna ręka wznieciła zarzewie walki. Prześladowani przez nadużywające swej władzy urzędy, zrozpaczeni robotnicy nasi porwali się do boju. To też pastwiono się nad nimi bezlitośnie.

Rząd centralny niemiecki nie umiał na razie poskromić niesfornego żołdactwa. Rząd polski nie mógł ofiarom przyjść z zbrojną pomocą. Traktatu pokojowego, który sejm polski zatwierdził, nie wolno było mu drzeć w strzępy. Mimo trudności wszelkich rząd okazał pomoc materjalną licznym uchodźcom, którzy w sąsiednim Zagłębiu naszym znaleźli byli schronienie, i usilnie zachęcał ich do zaprzestania walki. Głuchy na rozkaz niemiecki, lud śląski głosu polskiego posłuchał, stwierdzając tym chyba najwymowniej swą łączność i jedność z narodem.

Dziś ją jeszcze wymowniej stwierdził. Z głębokim wzruszeniem wspominając te tragiczne chwile, nie mogę przemilczeć ich doniosłości historycznej i ich wielkiego znaczenia, że **po raz pierwszy w dziejach naszych za jedność ziem polskich lud śląski złożył swą krew w ofierze.** (Głosy: Cześć!)

Nieśmiertelnemu polskiemu uczuciu, co ten czyn zrodziło, szlachetnej krwi polskiej, co się przelała, cieniom poległych złóżmy hołd czci i wdzięczności. (Głosy: Cześć! Posłowie powstają z miejsc).

Paderewski mówi w dalszym ciągu o znaczeniu ziemi czerwińskiej wraz z Lwowem dla Polski. Nie masz Polski bez Lwowa! (Brawa). Bez Galicji Wschodniej Polska nie będzie dość silna dla spełnienia swej misji na Wschodzie. (Brawa i oklaski). Jeśli nad Lwowem miałaby zawisnąć groźba plebiscytu, **nie zrozumiałaby tego Polska i Polacy.** (Brawa i oklaski. Głosy: Nie dopuścić! Nie damy).

## TELEGRAMY

### KOMUNIKAT POLSKI.

WARSZAWA, 13.11 Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

Front litewsko-białoruski.

Nieprzyjaciel zaatakował nasze placówki na południowy wschód od Głuska i na południe od Kopatkowicz. Ataki zostały odparte.

Na reszcie frontu walki patroli wywiadowczych.

### Kłamstwa „Katowicerki".

**Kto zatruł wodę na Śląsku?**

(Tel. własny „Kurjera Częstoch."

KATOWICE—Hakatystyczna „Katowicerka" w numerze wczorajszym twierdzi, że tę zaraźliwą chorobę, na którą przed kilku tygodniami zmarło 500 ludzi w powiecie katowickim, rozszerzyli powstańcy którzy się podczas powstania usadowili na wieży, mieszczącej rezerwoar z wodą i tam wodę zanieczyścili.

Jak bezpodstawne jest kłamstwo „Katowicerki" wynika z tego, że z powstańców nikt na taką chorobę nie chorował ani też jeden chory do powstania nie poszedł. Jeżeli zważymy, że od wybuchu powstania do wybuchu choroby upłynęło 2 miesiące, możemy nabrać zupełnej pewności, ze wodę zakazili tylko niemcy.

### Katastrofa kolejowa.

Tel. wł. „Kurjera Częstoch."

KALISZ 13.11 We środę w nocy pociąg osobowy wychodzący z Poznania o godz. 11 wieczorem, wykoleił się w Ostrowie, gdyż parowóz wjechał na dwa wagony towarowe, które przewróciły. Dwa parowozy przednie wyleciały z szyn.

Zawdzięczając jedynie temu, że pociąg przy stacji zwolnił biegu, katastrofa nie przybrała większych rozmiarów.

Maszynista pociągu ciężko potłuczony. Zabitych niema. Pasażerowie doznali wstrząśnienia.

### Wykrycie afery węglowej w Sosnowcu.

(Kor. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

SOSNOWIEC, 13.11 Wczoraj dokonano w Sosnowcu całego szeregu aresztowań osób, zamieszanych w oszustwa węglowe.

Aresztowania te wywołały olbrzymią sensację w mieście.

Po otrzymaniu przez nas depeszy tej, korespondent sosnowiecki telefonował nam wielce ciekawe szczegóły afery tej, jednak dziś, dla dobra sprawy, nie można ich ogłaszać Przyp. Red.

### Złoto i srebro do Niemiec.

SOSNOWIEC, 13 11 Kor. wł. Niema bodaj tygodnia, by spekulanci pieniężni, rekrutujący się z pośród synów Izraela, nie wywozili w znacznej sumie pieniędzy lub cennych przedmiotów z metalów szlachetnych koleją, celem przeniesienia ich na Górny Śląsk i sprzedania niemieckim bankom państwowym.

Nikłą tylko część tych spekulantów zdołano na stacjach Zagłębia ująć z pieniędzmi.

1) W dniu 4 bm. na st. Ząbkowice straż kolejowa zatrzymała z pasażerów z srebrnymi pieniędzmi rosyjskimi, ukrytych w paczkach kakao. Wargę Moszka, mieszkańca Sosnowca (Policyjna 10) z 80 rublami i Jakubowicza Arona, mieszk. Będzina (Modrzejowska 21) ze 100 rublami.

Pieniądze te w tymże dniu straż przesłała do starostwa będzińskiego (sprawa dotąd niezakończona, żydzi nie ukarani.)

2) Na st. Sosnowiec w ręcznych pakunkach i przy sobie wieźli w październiku: Zofja Heber srebrnych rubli 590, Rimen Bobea pieniędzy rosyjskich srebr. 324 rb., Natanow Sylwja pieniędzy rosyjkich srebrnych 275 rb., Paluch Szmul pien. niemieckich srebr. 252,5 mk. i rosyjskich 1.45., a w listopadzie — Holender Jakób niem. austrjackich sr. 185 kor. i 9 sztuk łyżek stołowych, 6 sztuk widelcy, 2 łyżki wazowe, 4 sztuki członków do noży i 2 kieliszki (wszystko srebrne).

3) Na stacji Zawiercie specjalnie wysłany patrol wywiadowczy straży kolejowej ujął w listopadzie: Rozenberg Jurę z srebrną monetą rosyjską 1904 rb. Ciepałka Wojciecha ze 155 rb.

4) Na st. Dąbrowa tamtejsza straż kolejowa znalazła w herbacie rubli srebrnych 100.

Prócz tego na tejże stacji ujęto spekulantów raz z 200 srebrnymi rublami, drugim razem z 25 rb. srebrnymi w tym że czasie.

Pieniądze ujęto nie przypadkowo, lecz skutkiem specjalnego obostrzonego nadzoru nad wywozem srebra, który zarządził p. Kuczyński, inspektor straży kolejowej.

## „Oberschlesien ist verloren".

Taki jęk żałosny wydaje z siebie hakatystyczna „Kattowitzer Zeitung" z powodu wyników wyborów do władz komunalnych na Górnym Śląsku.

Polacy odnieśli świetne zwycięstwo. Nawet w miastach zniemczonych, jak Katowice, Opole, Bytom, Gliwice odsetek głosów za listą polską, okazał się bardzo znaczny.

Wszystkie nadzieje Niemców, w wyniki tych wyborów pokładane, srodze ich zawiodły. A tu chodziło o rzecz dla nich pierwszorzędnej wagi. Chcieli wobec opinji wszechświatowej wykazać swoją rzekomą większość na Górnym Śląsku, chcieli „dowieść" koalicji, jeszcze przed plebiscytem na tych ziemiach, że im się dzieje wielka „krzywda", chcieli — zaszachować ów przyszły plebiscyt, by móc twierdzić, że samo zarządzenie plebiscytu jest tu ze strony koalicji „gwałtem".

Nic więc nie pomogło. Ani prowokacje, ani krwawy teror, ani na wielką skalę prowadzona robota agitacyjna. Prawda zwyciężyła.

Jeszcze jedna lekcja dla Niemców, jeszcze jedno pouczenie, że zbrodnią i kłamstwem nie wszystko daje się osiągnąć.

## Bezrobotni założyli klub gry hazardowej.

Gazety niemieckie donoszą, iż policja drezdeńska wykryła w pewnej trzeciorzędnej kawiarni klub gry hazardowej, którego członkami byli przeważnie bezrobotni, którzy pobierają zapomogi państwowe.

## Jak Lwów stara się o węgel?

Lwowska „Gaz. Poranna" zamieszcza wywiad z wiceprezydentem Schleicherem w sprawie sytuacji opałowej we Lwowie. Schleicher oświadczył, że prezydjum miasta uzyskało dla Lwowa i to wyłącznie dla ludności 500 wagonów węgla miesięcznie, których ma dostarczć kopalnia w Jaworznie i to po 21 wagonów dziennie. Tak długo dopóki nie będzie osiągnięta ta cyfra, nie wolno kopalni nikomu sprzedawać węgla.

## Dar Narodowy J. Piłsudskiemu.

We wczorajszym „Kurjerze" pisaliśmy o utworzeniu Komitetu złożenia Daru Narodowego J. Piłsudskiemu. Onegdaj w sali Stow. Kupców w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezydenta Warszawy Artura Śliwińskiego odbyło się liczne zebranie organizacyjne Komitetu „Daru dla Piłsudskiego".

Na wniosek organizatorów zebranie wybrało Komitet Główny, powołując na prezesa honorowego arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, na prezesa Wacława Sieroszewskiego, na wiceprezesów Szymona Askenazego, Jakóba Bojko, Biskupa Galla, Zdzisława Lubomirskiego gen. Edwarda Rydz-Śmigłego i Andrzeja Struga, na sekretarza Kazimierza Dłuckiego i na skarbnika Aleksandra Prystora.

Komitet ten wystosował odezwę następującą:

Rodacy!

Naród czci się sam w swoich wielkich mężach. Zmartwychwstali do życia wolnego gospodarzą dziś na własnej ziemi, potężnej i zwycięskiej Polski, obywatele powinniśmy uczcić i wdzięczność swą okazać Temu, który całe życie obronie niepodległości poświęcił i dziś jest Rzeczypospolitej przewodnikiem, wiodącym ją ku lepszej przyszłości.

Za lata całe pracy, pełnej samozaparcia, za odwagę decyzji i czynu, za mądre sterowanie losami narodu, za szereg świetnych zwycięstw, które żołnierza polskiego na dawne Rzeczypospolitej Polskiej rubieże zawiodły i imię Polski nowym okryły laurem, za podniesienie sztandaru idei polskiej wysoko, że narody sąsiedzkie i dalekie z ufnością się dziś do Polski odnoszą — Naczelnikowi swemu naród polski swą wdzięczność okazać powinien.

Bojownik niepodległości, twórca pierwszych związków siły zbrojnej polskiej, pracownik, który oręż Polski w długim znoju wykuwał, a stworzoną siłę umiał przeciw każdemu z trzech zaborców zwrócić. Zwycięski Wódz jednomyślnie Naczelnikiem Państwa obrany zasłużył na to, by Mu cały naród swą wdzięczność w sposób godny okazał.

Rodacy! Wzywamy Was do wzięcia udziału w ofiarowaniu Józefowi Piłsudskiemu daru narodowego.

Dar musi być hojny, by godzien był zasług Wodza i wdzięczności narodu. Dar musi popłynąć olbrzymią falą ofiar przez całą Polskę, we wszystkich jej dzielnicach, we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa.

(Następują podpisy).

## Włoskie święto narodowe w Warszawie.

**Uroczystości na cześć Włoch, z powodu włoskiego święta narodowego, rozpoczęły się wczoraj solennym nabożeństwem w katedrze św. Jana, odprawionem przez arcybiskupa warszawskiego ks Kakowskiego w asyście licznego duchowieństwa.**

**O godz. 10 i pół do katedry przyjechał poseł włoski Tommasini, spotkany przez wartę honorową szkoły podchorążych i orkiestrę wojskową, która odegrała hymn narodowy włoski.**

**W czasie Mszy warta honorowa dała trzy razy salwę.**

# Mąż dwóch żon.

35) POWIEŚĆ

przez K. M.

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

Hrabia nie omylił się w rachubie. Blanka poprzedzana przez ogromnego lokaja wyszła z loży.

Młoda kobieta miała postać wspaniałą, nie znać było na jej twarzy żadnego zakłopotania. Patrzyła śmiało ale zdawała się nikogo nie widzieć. Dziwnym zbiegiem okoliczności czy też dzięki wpływowi spojrzenia hrabiego, pożerał ją bowiem prawie wzrokiem, spojrzała w tę stronę, gdzie stał Paweł. Ich wzroki skrzyżowały się. Na twarzy Blanki pokazał się żywy rumieniec, ale w oczach jej nie błyszczała zemsta. Na ukłon hrabiego odpowiedziała poruszeniem głowy.

Łatwo przewidzieć, że Paweł spotkawszy w chwili zupełnego znudzenia się dotychczasowem życiem, Blankę, na nowo starał się widzieć z nią i zawiązać stosunki.

Jakoż po kilkakrotnem usiłowaniu dostania się do mieszkania Lizely, otrzymał audjencję i przebaczenie.

W obecnej chwili zawiązała się taka między nimi rozmowa:

— A więc, szepnął Paweł, osłupiały, jestże to prawdą... pani mi przebaczasz?

— Ależ tak, po sto razy tak! zawołała Blanka zniecierpliwiona. Czyliżbym mogła podać panu rękę a w sercu żywić żal i gniew? Nie lubię komedji... Co prawda pan mnie boleśnie obraziłeś, lecz zastanowiwszy się nad tem, przekonałam się, że nie pańska ale moja wina. Co pan chcesz, uniosłam się zbytecznie, byłam zbyt rozmarzona. Pan zapewne uważałeś łeś mnie nieprzyzwoitą kobietę. A jednak uwielbiam pana. Czyliż to nie szaleństwo?

— Pani mnie uwielbiasz?

— Jak w romansie albo w dramie, kochany hrabio... radabym być twoim podnóżkiem... rzucić w wodę lub w ogień dla ciebie. Cóż pan na to mówisz?

— A obecnie?

— To wszystko teraz minęło.

— Lecz gdybym ja jeszcze panią kochał?

— Byłoby to zbyt późno kochany hrabio. Wiem przytem aż nadto dobrze, że mnie nigdy nie kochałeś?

— Ja?

— Nigdy! Nigdy!

— Jestem piękną. Pan miałeś kaprys i oto wszystko. Wreszcie to nie pańska wina. Nie można rozkazać sercu. Dzisiaj jeżeli się to panu podoba zapomnijmy zupełnie o przeszłości a mówmy o panu. Pan nie wyobrazisz sobie jak mnie wszystko obchodzi. Pan znajdziesz we mnie wiernego towarzysza.

— Mówić o mnie? Na co? Co pani powiem, gdyś mi zapowiedziała, że w nic nie wierzysz.

— Wierzyć będę temu co mi pan powiesz o sobie o swojem życiu, o interesach... Jesteś żonaty... jesteś bogaty.... Czyś szczęśliwy.

— Nie, odpowiedział Nancey opryskliwie.

— O mój Boże, czegoż się dowiaduję. Ależ to niepodobna.

— Dla czego?

— Ponieważ posiadasz wszystkie warunki potrzebne do szczęścia. Piękną w świecie pozycją, wielki majątek, powabną żonę... bo rzeczywiście jest czarującą z tą twarzą Madonny, uśmiechem dziecka i wielkiemi najwnemi oczami.

— Pani ją widziałaś?

— Czy pana to dziwi?

— Bardzo.

— A jednak to rzecz bardzo prosta. Chciałam poznać moją rywalkę. Otóż jednego dnia pojechałam do Montmorency i korzystając z pańskiej nieobecności, prosiłam o pozwolenie zwiedzenia parku. Ten zamek prawdziwie oryginalny. Pani hrabina siedziała pod lipą rozmawiając z pięknym młodzieńcem...

— Z pięknym młodzieńcem?

— Bardzo pięknym, hrabio. Bardzo młodym, najwyżej lat dwadzieścia trzy... szczupły, blondyn, z małemi wąsikami, zapewne jeden z pańskich przyjaciół. Pani hrabina zajęta rozmową nie zwróciła na mnie uwagi, miałam więc sposobność przypatrzenia się jej... Podobała mi się nadzwyczajnie. Hrabina rozkoszna osoba. Wiele ma lat?

— Siedmnaście.

— Biedne maleństwo... ależ to dziecko! Siedmnaście! Ja mam 25. Widzisz pan jak jestem stara w porównaniu z nią. Hrabio, jesteś szaleńcem.

— Nie kocham jej, odparł sucho hrabia.

— Ależ mój przyjacielu, jesteś potworem, bo wreszcie jeżeli jej nie kochasz, po cóż się żeniłeś?

— Pani wiesz że byłem zrujnowany.

— Aha! Interes pieniężny.. Miljony pana Bouchard. Zapłacono gotówką pańską miłość... uczyniono zaszczyt pańskiemu podpisowi...

— Blanko, ty mi czynisz wyrzuty. Mówiłaś przecie że nie można rozkazać sercu, a moje zupełnie do ciebie należy.

— Bardzo eleganckie kłamstwo, uprzedziłam pana, że nie wierzę w coś podobnego.

— Ja cie kocham, kochana! O Blanko, zbyt drogo okupiłem wybryk i honor mój narażony został w obec świata.

(d. c. n.)

— c. —

W sobotę dnia 15 Listopada r. b. jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p.

**Zygmunta**

# DIERZBICKIEGO

odprawione będzie nabożeństwo żałobne za Jego duszę w kościele garnizonowym św. Jakóba o godz. 10 rano.

Spotkany przez Senat Uniwersytetu poseł Tomasini udał się do wielkiej sali aktowej, wypełnionej po brzegi młodzieża.

Rektor Uniwersytetu prof. Thugut powitał posła, poczem wygłosił przemówienie, w którem podkreślił wpływ wielkiej kultury włoskiej na rozwój życia intelektualnego w Polsce.

Rektorowi odpowiedział poseł Tomasini.

Nieobecnego Naczelnika Państwa reprezentował adjutant Naczelnika rotmistrz Wieniawa-Długoszewski.

Po nabożeństwie (podczas którego na chórach śpiewali artyści opery), zebrani udali się na uroczystość do Uniwersytetu przyczem przy wyjściu posła włoskiego z katedry orkiestra znowu odegrała włoski hymn narodowy.

# KRONIKA.

**Zimno i wykłady w szkołach.**

Wobec braku węgla do opalenia lokalu Seminarjum państwowego w Częstochowie, wykłady w uczelni tej zawieszono do poniedziałku 17 bm.

**Pensje dla weteranów z 63 roku.**

Na skutek uchwały sejmowej z d. 31 lipca rb. uczestnicy powstania 1863 roku mają pobierać od rządu stałe pensje miesięczne. Pensje te liczyć się będą od d. 1 lipca rb.

**Dla hallerczyków.**

Min. spraw wojskowych nadsyła nam co następuje:

Na skutek porozumienia się z rządem francuskim i za zgodą ministerjum skarbu, będzie realizować Min. spraw wojsk. książeczki oszczędnościowe francuskiej państwowej Kasy oszczędności, będące w posiadaniu żołnierzy polaków z byłej armji gen. Hallera w markach polskich, względnie koronach, według dziennego kursu centrali dewiz za odbiorem tych książeczek.

Wypłata dla powyższych żołnierzy, służących jeszcze w wojsku, nastąpi przez oddział zapasowy, przeprowadzający demobilizację, dla już zdemobilizowanych przez departament gospodarczy Min. S. wojsk.—Nalewki 4 Warszawa.

## Przyczyny drożyzny.

Dyrektor urzędu żywnościowego w Warszawie, pan Urbański, polecił urzędowi poznańskiemu dokonać dnia 18 października w Berlinie tranzakcji, mocą której sprzedano Niemcom 3.800 tyś. cetnarów ziemniaków po 18 mk. za centnar, prócz tego 1.000.000 centnarów spirytusu, z ziem dawnego Królestwa Polskiego 100 tyś. gęsi. Ma to być równoważnik za dostawę 400 wagonów sztucznych nawozów, dalej pewnej ilości węgla i drobne usługi, jak wypożyczanie lokomotyw i wagonów.

Wszelako specjaliści twierdzą, że na pokrycie niemieckich dostaw i grzeczności byłaby wystarczyła znacznie mniejsza ilość ziemniaków i że około dwóch miljonów centnarów można było sprzedać Francji, Szwajcarji lub Anglji. Bo gdy Niemcy zapłacą nam za 2 miljony centnarów ziemniaków 36 miljonów marek, Francja byłaby zapłaciła 160 miljonów, Szwajcarja 240 miljonów, zaś Anglja 300 miljonów. Słowem tranzakcja dokonana z polecenia pana Urbańskiego naraziła nas na stratę kilkuset miljonów marek.

Oto jedna z przyczyn głodu i nędzy jaka panuje u nas w Polsce.

„Trybuna Polska".

**Pożegnanie artylerzystów.**

Wieczornica pożegnalna 7 pułku artylerji polowej ściągnęła we środę do udekorowanej sali Straży Ogniowej licznych sympatyków naszych artylerzystów. O godz. 10 wieczorem przybył powitany dźwiękami orkiestry, gen. Odry, poczem ruszono w tany, którym przewodził świetny wodzirej por. Iwaszko.

Bawiono się dobrze i tylko słyszało się żale wielu obecnych na dość oryginalny system sprzedaży w bufecie i na ceny, które nawet na tak piękny cel, jak uniwersytet żołnierski 7 pułku, były za wygórowane.

Wszak karota musi mieć pewne granice, których przekraczać, zwłaszcza w czasach obecnych, nie należy.

## O kartofle w Poznańskim.

Na temat kartofli w Poznańskiem, mianowicie ile ich zniszczyło się wskutek nastania nagłych mrozów, bardzo różne, przeważnie zaś przesadzone, rozpowszechniane są wiadomości.

Jak nam donoszą zmarzło w Poznańskiem około 2 miljonów centnarów. Jest to strata niewątpliwie ogromna, winę jednak tego przypisać należy jedynie i wyłącznie niespodziewanemu o tej porze obniżeniu się temperatury.

Należy zaznaczyć, że straty w tym wypadku ponoszą tak samo konsumenci' jak również i producenci, którzy pozbawieni są skutkiem tego wyników swej pracy.

**Z „Odeonu".**

Dziś w „Odeonie zmiana programu, który zapowiada głośny obraz „Pokojówka Jenny". Obraz ten cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem w Warszawie.

**Nowy pomysł spekulantów.**

Spekulanci walutowi wpadli na nowy pomysł. Oto skupują masowo niklowe dziesięcio i dwudziesto halerzówki i wysyłają je do Wiednia.

Do niedawna skupywała czarna giełda banknoty jedno i dwukoronowe, które wywożono do Czech.

**Do kupiectwa.**

Po trzytygodniowej przerwie, wywołanej strajkiem zecerskim, wyszedł jednocześnie nr. 40, 41, 42 „Rozwoju", organu T-wa rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu.

Redakcja „Rozwoju" w jednej z notatek zwraca się do hurtowników Polaków ze wszystkich dzielnic Polski, aby dostarczyli swe adresy i wykaz artykułów, jakie mają na składzie. Do Centrali zleceń T-wa „Rozwój" (Warszawa, Żórawia 2) napływają liczne zgłoszenia od kooperatyw, sejmików i osób prywatnych z prośbą o podanie adresu hurtowników chrześ ijańskich.

**Z „Paryskiego".**

Teatr Paryski demonstruje obecnie dramat Ojciec Bernardo, według dzieła Józefa Pakosti. Jest to arcydzieło sztuki kinematograficznej i wywołało wielkie zainteresowanie wśród publiczności.

Nad program „Uroczystości obchodu 9 listopada w Warszawie i Pożar teatru Rozmaitości".

**Ratowanie ziemniaków.**

Aby uratować pozostałe w ziemi kartofle, które z powodu nagłego i nieoczekiwanego mrozu i śniegu pozostały nie wykopane w wielu miejscowościach kraju, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwa zwróciło się do ministerstwa wojny z prośbą, aby pozwolono żołnierzom załóg godzić się na roboty do kopania ziemniaków. Ministerstwo wojny zgodziło się na okazanie podobnej pomocy i w odnośnych powiatach wyda polecenie.

Wobec obawy, że ziemniaków zabraknie dla wyżywienia ludności, ma być wydane rozporządzenie, zabraniające użycia zdrowych kartofli dla przemysłu gorzelanego i krochmalnego, na ten cel wolno używać będzie kartofli zmarzniętych.

**Ostatni rekruci.**

Podług nadchodzących wiadomości, poborowi z r. 1901 i 1900, zakwalifikowani świeżo do służby wojskowej, powołani do niej będą nie wcześniej, niż w maju 1920 r.

**Z „Cristalu".**

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że w cukierni „Cristal" przygrywa od dnia dzisiejszego nowa orkiestra pod dyrekcją p. Stanisława Wierzbickiego, utalentowanego dyrygenta z Warszawy.

**Zmiana nazwy ulicy.**

Dotychczasowa ul. Dojazd w Częstochowie, przemianowana przez niemców na Banhofstrasse, nazywa się obecnie ulicę Józefa Piłsudskiego, jak o tem głoszą wywieszone na rogach tej ulicy tablice.

Nazwa ta nadaną została ul. Dojazd uchwałą Rady miejskiej dla uczczenia dnia Wyzwolenia Polski z pętów niewoli.

**OFIARY**

(złożone w redakcji „Kurjera Częstochowskiego).

Dr. Stawnicki na Uniwersytet żołnierski i Gospodę 7 pułku artylerji polowej mk. 100.

# OSTRZEGAMY!

O sprawie dostarczenia Częstochowie żywności i węgla, pisaliśmy w „Kurjerze Częstochowskim" już bardzo wiele. Domagaliśmy się większego zainteresowania miastem naszym ze strony Rządu, pisaliśmy, że

**sytuacja w Częstochowie jest krytyczna.**

i wołaliśmy o pomoc. Sytuacja ta nie uległa jednak zmianie na korzyść i dziś,

**prócz paskarzy i tych, których Rząd faworyzuje**

lub też, którzy stoją u żłobu państwowego, tysiące mieszkańców Częstochowy

**przeżywają dni okropne.**

Tysiące ludzi, ciężko i uczciwie zarobkujących stoi u kresu rozpaczy.

**Niema żywności i niema tak potrzebnego dziś węgla.**

Zajdźcie do domów tych, w których obronie stajemy, a ujrzycie ludzi skostniałych od zimna i głodnych. Widzą oni, że są pokrzywdzeni, iż inni nie znoszą takich niedostatków, jak oni, że jest w mieście węgiel, ale jedynie dla tych, którzy dorobili się na krzywdzie tych właśnie tysięcy konsumentów

Wczoraj, naprzykład, sprzedawano w Częstochowie

**węgiel, ale po cenie mk. 80 za korzec.**

Któż go kupuje? Naturalnie jedynie paskarze, drwiący sobie z tego wszystkiego, bowiem ich napchane kieszenie wytrzymają jeszcze i ten wydatek.

**A tysiące marzną, przymierają głodem**

zapadają w choroby, z których najczęściej nie wychodzą.

**Rodzi się bunt**

w sercach pokrzywdzonych, powstają straszne myśli, które lada chwila poczną się urzeczywistniać.

Wśród tysięcy głodnych i drżących z zimna

**panuje niesłychane oburzenie**

na ludzi, stojących u steru Rządu i dziwnie lekceważą sobie potrzeby ludności Częstochowy.

Jesteśmy doskonale poinformowani i dlatego powiadamy, że struna cierpliwości tych, dla których o pomoc wołamy, przeciąga się. Lada chwila ci, którzy dotychczas milczą, wyprowadzeni z równowagi,

**przemówią głosem, który usłyszy Warszawa.**

Może tedy Ministerstwo aprowizacji, które lekceważy sobie głosy Magistratu i Rady m. Częstochowy, poświęci nieco uwagi katastrofalnej sytuacji żywnościowej w Częstochowie i zapobiegnie złemu. Podkreślamy, iż

**jest bardzo źle**

i ostrzegamy przed następstwami grożącemi spokojowi publicznemu miasta.

Niechaj nie zapomina Rząd, że źle będzie, gdy mówić pocznie ulica.

**Ostrzegamy!!!**

## Życie kraju.

**Przerwanie ruchu tramwajowego.**

Z powodu gęstego śniegu, który zaczął padać około 12 pop., pokrywając grubą warstwą tory tramwajowe—stanęły w Warszawie prawie wszystkie tramwaje.

**Djonizy Henkel przed sądem.**

Djonizy Henkel, organizator powstania 63 r. na Rusi, dwukrotnie skazany na śmierć, następnie ułaskawiony i do katorgi wysłany, po wielu latach po tym, powołany na stanowisko redaktora „Gazety Polskiej", najserdeczniejszy przyjaciel Sienkiewicza, redaktor „Bibljoteki Warszawskiej' w ciągu przeszło 20 lat, dotknięty częściowym paraliżem półtora roku temu i zniewolony do przebywania na kuracji w klinice Czerwonego Krzyża, pozwany jest o eksmisję przez właściciela domu przy ul. Mazowieckiej nr. 9 w Warszawie, w którym to domu mieszkał lat przeszło 36, płacąc stale za jeden wynajmowany przez siebie nad stajnią pokój najregularniej komorne. Jako motyw pozwu właściciel domu przytarza, że potrzebuje owego pokoju dla swego lokaja. Henkel zaś, zdaniem owego właściciela domu, powinien na stałe zostać w klinice.

Wśród palestry warszawskiej zorganizowano obronę słusznych praw Henkla, którego niezwykle cenny zbiór rękopisów i bibljoteka wypełnia nieomal całkowicie ów pokój nad stajnią, pokój, który gospodarz wielokrotnie przyjaciół Henkla z czasów Sybiru, a następnie całą plejadę pisarzów naszych, z Sienkiewiczem i Prusem na czele...



## NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższych słów kilka:

Niechcąc polemizować z żargonowym świstkiem „Czenst. Tagblatt" sprawę skierowuję na drogę sądową.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Edw. Lange.

Częstochowa, 13.11—19.

# Teatr „PARYSKI"

Program od czwartku 13 listopada i dni następnych Dla dzieci wejście wzbronione.

Najnowsze arcydzieło światowej włoskiej wytwórni **„Star"**

# OJCIEC BERNARDO

według dzieła JOZEPO PAKOSTI. Wielki ideowy dramat w 6 aktach. Nieubłagana księżna jako problem miłości i mistrz ducha Ojciec Bernardo w swym poświęceniu stanowią niezwykłych bohaterów wielkiej idei.

**Nad program:**

## UROCZYSTOŚĆ OBCHODU DNIA 9 LISTOPADA W WARSZAWIE

i Pożar Teatru Rozmaitości w dniu 2 listopada r. b. w Warszawie (aktualność

**Muzyka Sekstet Artystyczny pod Dyrekcją p. Jerzego Bursika.**

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej wieczorem. W święta i niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9 w.

Ceny miejsc: w loży kupon 5 mk. krzesło parterowe 4 mk. miejsce na galerji 2 mk. 50 fenigów.

Uprasza się Szanowną publiczność o punktualne przybywanie.

**Anons:** Wkrótce demonstrowany będzie obraz aktualny — Uroczystość obchodu dnia 9 Listopada rb. — w Częstochowie —

---

## Biuro techniczne „PROMIEN"

II Aleja 30 telefon 24.

**Składy i warstaty mechaniczne Gen. Dąbrowkiego 3b.**

Telefon 252.

Wykonuje instalacje oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły oraz przyłączenia do sieci miejskiej, posiada wyłączną sprzedaż: przenośnych stacji elektrycznych (Agregatów) motorów benzynowych fabryki „Simmering" w Wiedniu oraz maszyn i przyrządów rolniczych fabryki „Odlew" w Krakowie Posiada stale na składzie wszelkie artykuły elektrotechniczne, pasy, oleje mineralne

Wykonuje reparację motorów i dynamomaszyn.

---

**I-sze KURSY PISANIA na MASZYNACH**

istniejące od 1908 roku uczą na 10 najpoważniejszych systemów maszynach do pisania

**R. SZUMACHEROWA** Szkol... 5a front

---

Hurtowy skład artykułów fotograficznych we wschodnich Niemczech szuka stałych odbiorców na **artykuły fotograficzne.**

Dostawa po najtańszych cenach dziennych.

Zapytania pod P. K. 6872 do Rudolf Mosse Wrocław (Breslau)

---

## Olejarnia Polska

w Częstochowie III Aleja 54

**Przyjmuje do wybicia:** siemię lniane rzepak i różne nasiona oleiste, oraz kupuje po cenach najwyższych, jak również poleca **pok st własnego wyrobu.**

---

**Doktór medycyny**

**Edwin Petrykat**

b. lekarz kliniki Prof. Lessera

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9 11 i od 3—7 godz. wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

---

**Doktor**

**Stefan Purski**

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8—11 r. i od 3—7

Kilińskiego № 5

---

**Lecznica ginekologiczno-położnicza**

**Dr. Stanisława Nowaka**

Częstochowie ul. Kościuszki 14

---

**Kupuję zęby stare,**

połamane i płacę dobre ceny. Tech. dentystyczny

**J. KRYGIER**

II-ga Aleja 41 lewa oficyna II-gie piętro,

---

**Samochody ciężarowe** 20 tonnowe, kolejki benzynowe

Austro-Daimler

**Dom Handlowy**

## Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20, Telefony: biura 186, składów 187

---

## Pianino

Proszeni są reflektanci sprzedania, ewentualnie wydzierżawienia w pewne ręce pianina w dobrym stanie zgłaszać oferty do „Kurjera Częstochowskiego" pod lit. W. M,

---

**OGŁOSZENIE**

Magistrat m, Częstochowy poszukuje przedsiębiorcy do oczyszczania dołów ustępowych w posesjach przez siebie administrowanych.

Reflektanci na to przedsiębiorstwo mogą zasięgnąć bliższych szczegółów w Wydziale Gospodarczym Magistratu, pokój Nr. 10,

**Magistrat**

---

LEKARZ DENTYSTA

**MICHAŁ GREJNIEC**

ul Panny Marji (I Aleja) № 10

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Telefon 250

---

**Herbata i Cukier „Herbacyt"**

20 fenigów, pastylka zastępuje w zupełności szklankę wybornej, osłodzonej herbaty z cytryną. Żądać wszędzie!

Sprzedaż hurtowa u Gen. przedstaw. „KOTWICA" Warszawa, Marszałkowska 63, tel. 244-16

---

**Młynarz** poszukuje pracy. Wiadomość Ostatni Grosz ul. Bór 39 Józef Bączek.

**Kołnierz** czyli boa i zarękawnik czyli mufka z borsuków do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Jasnogórska 24a II piętro drzwi na prawo. Kamienica p. Bał. od godz. 8—9 rano i od 2—3 po p.

**Szkoła tańców** K. Kostеckiego, b. Artbal. Teatr. Warszawsk w lok. Stow. Aleja 9 Lekcje wykładowe wtork, soboty, praktyczne czwartki, niedziele i święta. Początek 7 wiecz. Udzielam specjalne lekcje w zakładach naukowych.

**Drzewo** do sprzedania 10 sągów i do wyrobu olszowe. Wiadomość młyn Dębie p Patrzyk.

**Prosięta** trzymiesięczne do sprzedania Wiadomość tel. 109

**Potrzebny** praktykant do sklepu żelaznego. Wiadomość Wały prawe 6 od 1—3 pp

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"